

# Paweł Cząstka

---

## Sacrum i wartości religijne podstawą ładu społecznego w nauczaniu Jana Pawła II

---

Studia Warmińskie 46, 273-282

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SACRUM I WARTOŚCI RELIGIJNE PODSTAWĄ ŁADU SPOŁECZNEGO W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Treść: — 1. Bóg Ojciec i Stworzyciel podstawą porządku społecznego. — 2. Społeczny wymiar grzechu pierworodnego. — 3. Społeczny wymiar Odkupienia. — 4. Pojednanie z Bogiem i ze społecznością ludzką. — 5. Rola i znaczenie wartości religijnych w III Rzeczypospolitej Polskiej. — Zusammenfassung

Dla Jana Pawła II wartości religijne są źródłem i podstawą do wyprowadzania wszystkich innych wartości. Będąc głową Kościoła, musiał swą naukę opierać przede wszystkim na takich wartościach chrześcijańskich, jakie dostarcza nam Pismo Święte oraz nauka Ojców Kościoła. Jednak głosząc implikacje tego religijnego nauczania, papież zawsze wspomagał się czy też korzystał z filozofii. Bo jak pisał w *Fides et ratio* wiara szuka zrozumienia i tak samo rozum potrzebuje wiary, aby dojść do pełni prawdy o człowieku oraz przybliżyć się do Boga. Stąd też człowiek ma być pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa<sup>1</sup> — głosił Ojciec Święty.

Misją Kościoła natomiast jest głoszenie Ewangelii, czyli zbawienie i odkupienie, jakiego Chrystus dokonuje przekazując ludziom życie Boże, a także przepajanie i udoskonalanie duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych<sup>2</sup>. To dzięki religii katolickiej cel ludzkiego życia nabiera sensu i pewnej wyrazistości, a którym ostatecznie jest, jak pisze P. Jaroszyński *...bezpośrednie połączenie z Bogiem, Bogiem osobowym, Nieskończoną Prawdą, Dobrem i Pięknem*<sup>3</sup>. Ma to się dokonywać dzięki miłości — *caritas*, która to miłość do Boga i miłość do bliźniego stanowi sam korzeń moralności. Dlatego też w niniejszym artykule przedstawi się takie zagadnienia, jak: Bóg Ojciec i Stworzyciel, społeczny wymiar grzechu pierworodnego, społeczny wymiar Odkupienia oraz pojednanie z Bogiem i ze społecznością ludzką.

---

<sup>1</sup> RH 14.

<sup>2</sup> B. Sorge, Wykłady z katolickiej nauki społecznej, Kraków 2001, s. 18–19.

<sup>3</sup> P. Jaroszyński, Etyka. Dramat życia moralnego, Warszawa 1993, s. 115.

## I. BÓG OJCIEC I STWORZYCIEL PODSTAWĄ PORZĄDKU SPOŁECZNEGO

W filozofii Bóg jest bytem absolutnym i praprzyczyną wszechrzeczy. Zaś celowość i porządek we wszechświecie wskazują na Rozum Boski (*Logos Nous*)<sup>4</sup>. Jednak, to religia chrześcijańska wprowadziła najwznioślejsze określenie istoty Boskiej, które zawiera się w słowach: *Bóg jest Miłością*. Miłość Boga pozwala nam zrozumieć urządzenie świata, to jest dzieło stworzenia oraz, co ważniejsze, dzieło odkupienia człowieka i świata. Należy dodać, że choć jest to najgłębsze rozumienie Boga, to i tak człowiek nie może go w pełni pojąć. Bóg jest całkowicie transcendentny, dlatego nie powinniśmy się dziwić, że jest On — według słów św. Anzelm — *wiekszy niż wszystko, co można pomyśleć*<sup>5</sup>. Jednak człowiek by odnaleźć sens swego ziemskiego bytowania musi wierzyć i szukać zrozumienia.

Prawda o stworzeniu świata, o powołaniu go z *creatio ex nihilo* jest nierozdzielnie związana z Bogiem. Dzieło stworzenia jest objawieniem wszechmocy, mądrości i miłości Stwórcy. Na tym jednak akt stwórczy Boga się nie kończy, lecz Bóg, który stworzył wszechświat, stwarza go w dalszym ciągu podtrzymując jego istnienie. To podtrzymywanie — zdaniem Jana Pawła II — jest ciągłym stwarzaniem<sup>6</sup>. Równocześnie poprzez wszechmoc Bóg — Stwórca objawia miłość, gdyż stwarzając obdarowuje różne byty istnieniem. Zatem stworzyć, to znaczy obdarować, obdarować nade wszystko istnieniem. Zaś z wszystkich stworzeń na ziemi, szczególnie Bóg wyróżnił człowieka. To jego stworzył *na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę*<sup>7</sup>. Po czym *Bóg im błogostawił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną*<sup>8</sup>. Jest więc w *Księdze Rodzaju* przedstawione stworzenie świata i człowieka, jako dar dany od Boga. Dlatego człowiek ma panować nad ziemią i czynić ją sobie poddaną, ale jak zaznaczał papież, ma to czynić mądrze i z miłością. Bo jeśli stworzenie jest darem Bożym, to wymaga ono szacunku i poszanowania, a nie jego niszczenia.

Wielkość człowieka nie wyraża się tylko poprzez panowanie nad ziemią i wszelkim stworzeniem ziemskim. Właściwym wymiarem wielkości osoby ludzkiej, jest to, że Bóg wyprowadza człowieka ze swej własnej Istoty, na obraz i podobieństwo swoje<sup>9</sup> — jak zauważa T. Borutka. Stąd też człowiek, mówił papież, nie ma sensu poza Bogiem. W człowieku jest od początku pierwiastek boskości, dzięki któremu przerasta on cały świat widzialny. Przerasta go w stronę swojego boskiego pierwowzoru. Dlatego byt ludzki nie może być rozumiany i wytłumaczony do końca za pomocą kategorii, których dostarcza świat<sup>10</sup>. Więcej, jeśli człowiek zostanie pozbawiony więzi ze swym Źródłem, którym jest Bóg, jego wewnętrzna wartość ubożeje i ulega on stopniowo różnym zagrożeniom. Dlatego osoba ludzka

<sup>4</sup> F. Sawicki, *Bóg jest miłością*, Pelplin 2002, s. 7.

<sup>5</sup> FR 14.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Podtrzymywanie, które jest ciągłym stwarzaniem*. Audiencja generalna, *OsRomPol* 5 (1986), s. 11.

<sup>7</sup> Rdz 1,26.

<sup>8</sup> Rdz 1,28.

<sup>9</sup> T. Borutka, *Nauczanie społeczne Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 46.

<sup>10</sup> Tamże, s. 47.

wraz z swą niepowtarzalną godnością, jest powołana do uczestnictwa w życiu Boga. Człowiek od samego początku jest zaproszony do rozmowy z Bogiem. Jak czytamy w *Gaudium et spes*: *Istnieje bowiem dlatego, że Bóg go stworzył z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie ukazuje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy*<sup>11</sup>. Należy też dodać, że Bóg w stosunku do człowieka jest nie tylko Stwórcą, lecz i Ojcem. Znaczy to, jak pisze K. Hoła, że łączy Go z człowiekiem *głębsza więź, niż sama stwórcza więź istnienia*<sup>12</sup>. Mianowicie łączy Go miłość, doprowadzająca człowieka do uczestnictwa we własnym życiu Boga.

Bóg stworzył człowieka obdarowując go rozumem i wolną wolą. Stąd też człowiek jest podmiotem pośród świata przedmiotów. Jest zdolny poznawczo obiektywizować wszystko to, co go otacza. Dzięki swemu umysłowi może on poznawać siebie, świat, kierując się przy tym ku prawdzie, w której zawiera się źródło transcendencji człowieka wobec świata, w którym żyje<sup>13</sup>. Te dary rozumu i wolności wyboru, nie mogą, według Jana Pawła II, prowadzić do błędnego rozumienia człowieka. To znaczy nie może on ulec pokusie *uczynienia prawdy o sobie poddaną swjej wolności oraz pokusie uczynienia siebie poddanym światu rzeczy; musi się oprzeć zarówno pokusie samoubóstwienia, jak i pokusie samourzeczowienia*<sup>14</sup>. O takim błędzie człowieka, czytamy już w *Genesis*, gdzie ulega on pokusie poznania dobra i zła, chcąc poprzez to dorównać Bogu. Gdyż *Otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło*<sup>15</sup>. Człowiek zostaje tu skuszony przez szatana, iż prawdę o dobru i złu może poznać tylko wtedy, gdy sam będzie o niej decydował. Słabość człowieka sprawia, że zrywa on zakazany owoc i tym samym łamie przymierze z Bogiem, które nazywamy grzechem pierworodnym.

## II. SPOŁECZNY WYMIAR GRZECHU PIERWORODNEGO

Wkracza zatem w stworzony przez Boga świat, z winy człowieka grzech, który niweczy przymierze człowieka z Bogiem oraz odwraca człowieka od człowieka. Jan Paweł II głosił w homilii do Polaków, że *Grzech jest obrazą Boga, jest nieposłuszeństwem wobec Boga, wobec Jego prawa, wobec normy moralnej, którą dał człowiekowi, wpisując ją w ludzkie serce, i potwierdzając udoskonalając przez Objawienie*<sup>16</sup>. To przez grzech człowiek przeciwstawia się miłości Boga do nas i odwraca od Niego nasze serca. Papież przywołując słowa św. Augustyna wieścił dalej, że grzech jest *miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga*<sup>17</sup>. Grzech jest

<sup>11</sup> KDK 19.

<sup>12</sup> K. Hoła, Teologiczno-dogmatyczne aspekty encykliki *Dives in Misericordia*, w: *Dives in Misericordia*. Tekst i komentarze, Kraków 1981, s. 144.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli świata nauki, w: Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny, Kraków 2005, s. 398.

<sup>14</sup> Tamże, s. 399.

<sup>15</sup> Tamże; Rdz 3,5.

<sup>16</sup> Tenże, Homilia w czasie nabożeństwa czerwcowego. Elbląg 6 czerwca 1999, w: Pielgrzymki, jw., s. 1033.

<sup>17</sup> Tamże.

wielkim złem w wielorakim wymiarze, poczynając od grzechu pierworodnego, poprzez wszystkie grzechy osobiste każdego człowieka aż po grzechy społeczne. Zatem możemy powiedzieć, jak zauważa S. Olejnik, że *każdy grzech ma charakter osobowy, bo może być popełniony jedynie przez osobę, czyli wolny i odpowiedzialny podmiot działania*<sup>18</sup>. Jednakże przynależność osoby do społeczności i jej oddziaływanie na społeczność, może także nadać grzechowi znamię grzechu społecznego.

Sytuacja człowieka po grzechu pierworodnym, który jest źródłem tego, co zwie się formułą *miseria humana*<sup>19</sup>, staje się obrazem nędzy ludzkiej, na którą składa się ból i cierpienie w ludzkim życiu, które kończy się śmiercią. Jak dodawał papież, ta nęda ludzka jest warunkowana przez *całą historyczną ludzką kondycję, która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną*<sup>20</sup>. Dlatego konieczne jest uświadomienie przez człowieka tej sytuacji, bo wówczas nabierze znaczenia zbawcza miłosierna miłość Boga. Potrzeba wyrobić w sobie — powie Ojciec Święty — poczucie grzechu, które ma swe źródło w świadomości moralnej człowieka, i jest mocno związane z uznaniem Boga, poczuciem łączności ze Stwórcą, Panem i Ojcem<sup>21</sup>. Dlatego potrzeba, aby każda osoba ludzka będąca obrazem i podobieństwem Boga, szanowała prawa Boże i według nich żyła. A szczególnie przestrzegała realizacji prawa miłości, które jest warunkiem prawdziwego szczęścia człowieka.

Należy dodać, że z psychologicznego punktu widzenia, człowiek głęboko przeżywa dramat i ciężar grzechu. Grzech jest, jak pisze K. Dąbrowski, wewnętrznym rozdwojeniem, rozdarciem i dezintegracją<sup>22</sup>. Jednak chrześcijanin, dzięki kontynuowanemu w Kościele dziełu pojednania dokonанemu przez Jezusa Chrystusa, ma możliwość i odpowiednie środki, aby tę dezintegrację przezwyciężyć i uczynić pozytywną, czyli aby nawet z moralnego zła wyprowadzić dobro. Kościół wskazuje drogę przezwyciężenia grzechu, poprzez poddanie i podporządkowanie się przebaczącej miłości Boga, która jest większa niż grzech człowieka.

### III. SPOŁECZNY WYMIAR ODKUPIENIA

Człowiek, który poprzez grzech został wprowadzony na drogę moralnej degradacji i utraty takiego życia, jakie było mu przeznaczone przed grzechem pierworodnym, potrzebuje pomocy podniesienia się z tego grzechu. Potrzebuje wewnętrznej duchowej mocy, której sam jest pozbawiony. Potrzebuje wybawienia od zła, czyli zbawienia, które może być jedynie dziełem Boga. I tutaj właśnie, pisze papież w *Redemptor hominis*, potrzebna jest jedna zasadnicza i podstawowa odpowiedź, *Jeden zwrot ducha, jeden kierunek umysłu, woli i serca: „ad Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptorem mundi*<sup>23</sup>. Ku niemu mamy

<sup>18</sup> S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 64.

<sup>19</sup> J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Rzym 1987, s. 363.

<sup>20</sup> DiM 3.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa czerwcowego*, jw., s. 1034.

<sup>22</sup> K. Dąbrowski, *O dezintegracji pozytywnej*, Warszawa 1963, s. 42.

<sup>23</sup> RH 7.

kierować swoje spojrzenie, powtarzając słowa z Ewangelii: *Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego*, bo tylko w Nim, Synu Bożym, jest nasze zbawienie<sup>24</sup>. To w Jezusie Chrystusie świat widzialny, stworzony przez Boga, który wraz z grzechem został poddany marności, odzyskuje na nowo swą więź z Bogiem, który jest Miłością i Mądrością. Tak bowiem *Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał*<sup>25</sup>. Doda papież, że i tak jak w człowieku — Adamie ta więź została zerwana, tak w Człowieku — Chrystusie zostaje ona nawiązana na nowo<sup>26</sup>.

Jan Paweł II analizując obecne czasy, mówił, że podstawą chrześcijańskiej oceny ludzkiego losu we współczesnym życiu ekonomicznym, jest prawda o Stworzeniu i Odkupieniu, bowiem w *Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania*<sup>27</sup>. Więcej, człowiek musi, ze swym niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa<sup>28</sup>. Musi sobie przyswoić całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Dopowie papież, że jakąż to wartość ma wtedy człowiek w oczach Stwórcy, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela. Stąd też wielką misję do spełnienia ma Kościół. Ma on głosić tą Dobrą Nowinę, że Odkupienie dopełniło się w tajemnicy paschalnej, prowadzącej przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania, nadając człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie.

W *Dives in Misericordia*, napisał papież, że z miłości Boga do człowieka wylania się krzyż, a *Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt urzeczywistnienia miłosierdzia Bożego, które zdolne jest usprawiedliwić człowieka i odpuścić mu wszystkie grzechy. Miłosierdzie bowiem — jak wyjaśnia dalej — jest nieodzownym wymiarem miłości, jest właściwym sposobem jej objawienia się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie*<sup>29</sup>. Zaś w innym miejscu Ojciec Święty dodał, że *Bóg, który jest miłością, nie może się objawić inaczej niż jako miłosierdzie, dlatego, że w świecie istnieje grzech*<sup>30</sup>.

W homilii do rodaków, Jan Paweł II, przywołuje słowa Chrystusa z wieczer-nika, które Jezus wypowiada w przeddzień swej męki i śmierci: *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie*<sup>31</sup>. *Zatem nie ma innej drogi do Boga, jak tylko przez Jezusa Chrystusa. A dokładniej — dopowie papież — poprzez uczestniczenie w Eucharystii, która jest zarazem sakramentem śmierci i zmartwychwstania Odkupiciela. Ten sakrament jest szczytem i pełnią świętej liturgii Kościoła. Bo jak zapowiedział Chrystus, kto uczest-*

<sup>24</sup> Tamże; J 6,68.

<sup>25</sup> J 3,16; RH 8.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże 11.

<sup>28</sup> Tamże 10.

<sup>29</sup> DiM 7.

<sup>30</sup> Tamże 13.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. Olsztyn 1991, w: Pielgrzymki, jw., s. 665; J 14,6.

niczy w pełni w Eucharystii, nie umrze ale żyć będzie na wieki. Ponieważ On jest Prawdą, a jako Prawdą jest Drogą i Życiem.

#### IV. POJEDNANIE Z BOGIEM I ZE SPOŁECZNOŚCIĄ LUDZKĄ

Według Ojca Świętego, całkowita prawda o człowieku odsłania się w Jezusie Chrystusie. W Nim także odsłania się oblicze Ojca, który jest *Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem pociechy*<sup>32</sup>. Zaznacza jednak papież, że Chrystus nie przychodzi na ziemię jedynie dla przekonania człowieka o jego grzechu. On pragnie mu objawić miłość Ojca Niebieskiego. Przychodzi, aby objawić Boga, który jest Ojcem, jest miłością, który jest *bogaty w miłosierdzie*<sup>33</sup>. Kto zaś jest tylko przekonany o grzechu, ale go nie przewycięża, żyje bez Zmartwychwstania, trwa w Wielkim Piątku. Kto zaś żyje w przekonaniu o zwycięstwie miłości Boga nad grzechem, ten ma udział w zmartwychwstaniu Chrystusa<sup>34</sup>. Bo jak dopowiada papież, miłość jest większa od grzechu i nigdy nie ustaje.

Widocznym znakiem Bożej miłości jest dar nawrócenia, uwalniający człowieka od grzechu. Stąd też grzech nie panuje nad człowiekiem tak dalece, żeby nie mógł on usłyszeć wezwania Bożego, odzywającego się wciąż w jego sumieniu i wzywającego go do nawrócenia. Nawrócenie jest według papieża *najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia w ludzkim świecie*<sup>35</sup>. Wyraża się ono w sakramencie pokuty i pojednania, w którym grzesznikowi zostają odpuszczone grzechy, dzięki działaniu Chrystusa, który poprzez posługę Kościoła jedna go z Ojcem w Duchu Świętym. Pojednanie z Bogiem wymaga nawrócenia i pokuty. Przywraca ono człowiekowi wewnętrzną jedność. Człowiek w zamian za pojednanie i odpuszczenie win, musi się nawrócić, to znaczy musi całkowicie zawrócić z drogi, którą szedł dotychczas, zmienić sposób życia i postępowania. Wszystko to, jest skutkiem wewnętrznej przemiany serca, które usposabia człowieka do podjęcia pokuty<sup>36</sup>. Musi zatem człowiek wstąpić na właściwą drogę, która wiedzie do Boga, a na której musi on pojednać się z bliźnim, przebaczyć mu i zadośćuczynić, a poprzez to prosić o przebaczenie Boga, który jest miłosierny.

Jan Paweł II z naciskiem podkreślał, że ciągłe przebaczenie bliźniemu nakazane przez Chrystusa, nie niweczy obiektywnych wymagań sprawiedliwości. Przeciwnie, celem przebaczenia jest sprawiedliwość. Głosił papież: *W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznaczają pobłażliwości wobec zła, wobec zgorzenia, wobec krzywdy czy zniewagi wyrządzonej*<sup>37</sup>. Jest wręcz przeciwnie, gdyż każdym wypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgorzenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienia za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia. Pełne więc rozwiązanie niesprawiedliwości w dzisiaj-

<sup>32</sup> DiM 1.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> T. Borutka, jw., s. 116.

<sup>35</sup> DiM 6.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, Pokuta synonimem nawrócenia, Audyencja generalna, *OsRomPol* 2 (1983), s. 8-9.

<sup>37</sup> DiM 14.

szym świecie, urzeczywistni się wtenczas, gdy wszyscy ludzie, wyrządzającym bliźnim czy społecznościom krzywdy, nawrócą się do Boga.

W odrodzeniu serc widział papież pewny fundament każdej trwałej odnowy społecznej i pokoju między narodami<sup>38</sup>. Dlatego też pokuta i nawrócenie były uważane przez Ojca Świętego za warunek zdrowia duchowego ludzi i społeczeństw. Toteż zachodzi tutaj ściśle powiązanie między sakramentalną pokutą a uzdrowieniem społecznym. Więcej, warunkiem każdej reformy społecznej jest nawrócenie serc. Na tym polega pierwsza i najważniejsza misja Kościoła<sup>39</sup>. Stąd też chrześcijanie nie mogą pozostawać obojętni wobec społeczeństwa niesprawiedliwie zbudowanego i zarządzanego. Ponieważ światu może zapewnić równowagę tylko budowanie ocalającej cywilizacji miłości na drodze pokuty, nawrócenia i przemiany ludzkich serc prowadzącej do poszanowania godności każdego człowieka i jego niezbywalnych praw.

Mówiąc o wartościach religijnych Jan Paweł II nakazywał czerpać je z Ewangelii. Zaś podstawą i kodeksem do ich poprawnego rozumienia ma być *Dekalog*. To właśnie „Tych dziesięć prostych słów”, uczynił papież mottem swej pielgrzymki do Polski w 1991 roku. I tak, jak dla wartości społecznych ważne są przykazania z drugiej piątki *Dekalogu*, tak dla wartości religijnych fundamentem są przykazania: *Jam jest Pan, Bóg twój [...]. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!; Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno; Pamiętaj abyś dzień święty święcił; Czcij ojca twego i swoją matkę*<sup>40</sup>. Dopowie papież, że ten *Dekalog* — dziedzictwo Starego Przymierza Boga z Izraelem — został potwierdzony w Ewangelii jako moralny fundament Nowego Przymierza we Krwi Chrystusa. Ów moralny fundament jest od Boga-Stwórcy dla człowieka, dla jego prawdziwego dobra i rozwoju. Zaś jego łamanie, burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze.

Warto także, pisząc o *sacrum* i wartościach religijnych przypomnieć jeszcze raz, że podstawowym wyznacznikiem i obrońcą takiej aksjologii jest Kościół katolicki. Można powiedzieć, że nauka społeczna Kościoła a tym samym nauczanie Ojca Świętego nie proponuje ani idealnego modelu, ani żadnych szczegółowych rozwiązań systemowych czy programów gospodarczych i politycznych<sup>41</sup>. Natomiast w świetle podstawowych zasad etycznych pozwala dostrzec, w jakiej mierze istniejące systemy społeczne, polityczne i gospodarcze realizują wymogi ludzkiej godności. Jak napisze J. Mariański *Integralne głoszenie Ewangelii, zwracające uwagę na problemy społeczno-etyczne, jest podstawową formą uczestnictwa Kościoła w życiu społecznym*<sup>42</sup>. Jednakże w wobec nauczania Jana Pawła II jesteśmy zobowiązani pozostać wiernymi Kościołowi katolickiemu a szczególnie nauce

<sup>38</sup> Jan Paweł II, Pojednanie chrześcijańskie i ludzka wspólnota, *OsRomPol* 4–5 (1985), s. 13.

<sup>39</sup> Tenże, Warunkiem każdej reformy społecznej jest nawrócenie serc, *OsRomPol* 11 (1991), s. 28.

<sup>40</sup> Tenże, Homilia czasie Mszy św. Koszalin 1991, w: *Pielgrzymki*, jw., s. 564–567; *Wj* 20,2–3.

<sup>41</sup> S. P a m u ł a, Katolicka nauka społeczna a przemiany polityczne i gospodarcze w Rzeczpospolitej Polskiej, *HD* 1–2 (1991), s. 14.

<sup>42</sup> J. M a r i a ń s k i, Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne, Lublin 1992, s. 14.



Jezusa Chrystusa, który powinien być dla nas Drogą, Prawdą i Życiem. Tylko dzięki wypełnianiu Jego nauki, wierności przykazaniom Bożym, możliwym stanie się ład społeczny, polityczny i moralny między społecznościami, narodami i pństwami.

## V. ROLA I ZNACZENIE WARTOŚCI RELIGIJNYCH W III RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dla Jana Pawła II wiara chrześcijańska odegrała decydującą rolę w obaleniu komunizmu<sup>43</sup>. Stało się tak, ponieważ tylko ono niosło nigdy niezmienione i trwałe przesłanie religijne i moralne oraz niezłomną obronę osoby ludzkiej i jej praw. Dlatego także i w III Rzeczypospolitej nie można szukać innej podstawy i oparcia jakie daje wiara chrześcijańska. To właśnie chrześcijaństwo ze swoją ideą równości dzieci Bożych oraz ideą godności, sprawiedliwości i miłości leży u podstaw idei poprawnie zbudowanego i funkcjonującego społeczeństwa. To właśnie religia jak pisze J. Mariański *...ukazując wielkość i ograniczoność człowieka, jego wolność i odpowiedzialność, nadprzyrodzoną i przyrodzoną godność człowieka oraz prawa i obowiązki z niej wynikające, przyczynia się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego*<sup>44</sup>.

Niestety, w społeczeństwie polskim początku XXI, jak zauważa W. Roszkowski powiększa się kryzys tożsamości, braku wycucia hierarchii ważności różnych celów i logicznej spójności poglądów. W obronie wolności jednostki oraz różnorodności rozumianej tolerancji postępuje się według widzimisię oraz uskarża się nad upadkiem moralności<sup>45</sup>. Trzeba się zatem zastanowić, dlaczego tak jest, że ludzie mając w zanadrzu pewny i trwałe fundament — religię chrześcijańską, odchodzą od niej porzucając jej aksjologię i popadając w postmodernistyczny relatywizm, który jest nie do przyjęcia wedle nauki Jana Pawła II.

Można powiedzieć, że ma na to wpływ coraz bardziej złożone i nieprzejrzyste życie społeczne, zatarcia się jasno wytyczonych dróg do wyraźnie określonych celów. Człowiek współczesny jest wędrowcem na wielkim oceanie. Ocean różnorodnych wartości, przeciwstawnych idei szumi u brzegów jego świadomości. Ludzie są skazani sami z własnej wiedzy i wyborów układać sobie stały grunt pod nogami<sup>46</sup>. Staje się to coraz trudniejsze ponieważ współczesny świat pluralizmu, konsumizmu, postępującego sekularyzmu mocno przysłania a nawet odrzuca możliwość dojścia do prawdy Absolutnej. Lansuje obraz świata bez Boga, kwestionując tym samym transcendentną wartość każdego człowieka<sup>47</sup>.

Mimo to, według W. Piwowarskiego, w Polsce w ostatnich latach w czasie przemian ustrojowych, wpływ na religijność Polaków pozostaje minimalny. Pisze on: *Oznacza to, że przejście od totalitaryzmu do demokracji w skutkach dla*

<sup>43</sup> Jan Paweł II, Nauczanie społeczne Kościoła integralną częścią jego misji, Rzym 1996, s. 99.

<sup>44</sup> J. Mariański, Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim, Lublin 1998, s. 11.

<sup>45</sup> W. Roszkowski, Historia Polski 1914–2004, Warszawa 2005, s. 465–466.

<sup>46</sup> R. Prągiel, Udział czy ucieczka?, Warszawa 1977, s. 97.

<sup>47</sup> J. Mariański, Między sekularyzacją i ewangelizacją, Lublin 2003, s. 30.

religijności nie ma większego znaczenia<sup>48</sup>. Można zatem wnioskować, że Polacy ciągle są narodem wyznającym mocno wartości chrześcijańskie. Tym samym, jak zauważa socjolog K. Koseła w *Polsce po 1989 roku nie nastąpiła przewidywana przez socjologów religii dechrystianizacja Polski*<sup>49</sup>. Uważa się to za fenomen na skalę europejską.

Potwierdzają to ostatnie badania z grudnia 2006 roku, jakie przeprowadzono w Polsce, w ramach monitoringu poziomu aktywności religijnej *dominantes* i *communicantes* przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC<sup>50</sup>. Stwierdzają one, że nasza religijność należy do najbardziej stabilnych wartości. I jeśli nie pojawią się w przyszłości niszczące moralność skandale i afery, to nasza religijność nie ulegnie zmianie. Trzeba zatem dbać o poprawny rozwój duchowy społeczeństwa polskiego, przestrzegania zasad moralnych w życiu rodzinnym, społecznym i narodowym. Bo właśnie wartości chrześcijańskie mają stanowić tutaj fundament budowania społeczeństwa. Tak pisał o tym J. Tischner, że zbudowanie państwa demokratycznego, państwa ładu prawnego *...jest dziś niemożliwe bez pomocy Kościoła katolickiego*<sup>51</sup>, czyli bez zasad i wartości moralnych, które zapewnić może jedynie chrześcijaństwo. Więcej budowa nowego ładu i nowego porządku instytucjonalnego, opartego na tych fundamentalnych i niezmiennych wartościach, jest szczególnie ważna w społeczeństwach postkomunistycznych, przeżywających kryzys okresu przejściowego, zagrożonych niejednokrotnie sekularyzmem, a także ideologią zysku za wszelką cenę, i bezkrytycznym dostosowaniem się do zachodnich obyczajów, które lansują konsumizm i permissywizm pozbawiony tych trwałych wartości.

Można powiedzieć, że problematyka zawarta w niniejszym artykule, porusza rzeczywistość nader aktualną, ponieważ rola sacrum oraz sprawa kształtowania tożsamości religijnej w budowaniu ładu i porządku społecznego zarówno w Polsce, jaki i na całym świecie ciągle trwa. Stąd też refleksja nad nauką Jana Pawła II, staje się konieczną, by można ją było później w sposób zrozumiały realizować w swym życiu, w budowaniu cywilizacji miłości i pokoju. Szczególnie zaś ma to zastosowanie w naszej ojczyźnie, w której autorytet Jana Pawła II a tym samym jego nauka cieszy się bardzo wysokim uznaniem<sup>52</sup>.

Podsumowując można powiedzieć, że nie byłoby świata, nie byłoby człowieka, gdyby nie stwórcza i ojcowska miłość Boga. To Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, i oddał mu ziemię, aby mógł on panować nad nią, czynić ją sobie poddaną. Jednak człowiek w swej słabości złamał przymierze z Bogiem, przez co w świat wkroczył grzech. Odtąd życie człowieka stało się nędzne, pełne bólu i cierpienia. Jednak Bóg, który tak umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, by poprzez odkupił i zbawił człowieka. By człowiek miał sens

<sup>48</sup> W. Piwowarski, T. Podgórska, Wiara i wierzenia Polaków w kontekście przemian ustrojowych, w: Księga pamiątkowa poświęcona księdzu biskupowi Kazimierzowi Rycmanowi z okazji 60-lecia urodzin, red. R. Kamiński, S.J. Koza, L. Skorupa, K. Świąś, Kielce 1999, s. 456.

<sup>49</sup> *Rzeczpospolita* 117 (2006) z 20 maja, s. 1.

<sup>50</sup> A. Cichobłazińska, Mapa religijności Polaków, *Niedziela* 52 (2006), s. 22–24.

<sup>51</sup> J. Tischner, *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1998, s. 210.

<sup>52</sup> J. Maksełon, Autodeklaracja religijna a ocena papieża Jana Pawła II, *ACr* XXXIV: 2002, s. 17–34; tenże, *Wezwanie i opór. Polacy a Jan Paweł II*, Rzym 1997.

życia, by mógł dążyć do poznania świata, siebie. By się nawrócił i dążył do Boga, który jest Drogą i Prawdą, i Życiem. Tak to zbawcze dzieło Boga rozumie i przedstawia Jan Paweł II. Według niego tylko przez *Redemptor hominis*, przez Chrystusa można dojść do pełnej prawdy o sobie, żyć w pokoju i zostać zbawionym. Dlatego papież wzywał do tego, abyśmy *nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest największa, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu*<sup>53</sup>. Żeby każdy człowiek uczynił Chrystusa swoim Mistrzem. Wtedy zaistnieje na świecie ład i porządek, gdzie królować będzie Miłość, tworząc cywilizację miłości, do budowania, której wzywał nas przez cały swój pontyfikat Ojciec Święty.

## SACRUM UND RELIGIÖSE WERTE ALS GRUNDLAGE DER GESELLSCHAFTLICHEN ORDNUNG IN DEN LEHREN DES JOHANNES PAUL II

### ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel stellt vor axiologische Fundamente der Lehren des Johannes Paul II. vor. Er weist auf religiöse Werte als Quelle und Grundlage der Verwirklichung gesellschaftlicher Werte. Die religiöse Wahrheit von Gott dem Vater und Schöpfer, angelehnt an die Annahme, dass Gott die Liebe ist, liegt zugrunde der Berufung des Menschen zur Mitarbeit mit Gott am Werk der Weltverbesserung. Die Erlösung wird vollbracht dank menschlicher Aktivität, die die Kultur bildet und der sie und allgemeinmenschliche Werte bewachenden Gesellschaft. Die Gesellschaftsordnung hängt davon ab, inwieweit der Mensch dem Göttlichen Recht treu bleibt. Die Sünde verursacht ernsthafte Störung in der Verwirklichung dieser Aufgabe. Die christliche Wahrheit über die Erlösung berichtet von der Wiederherstellung des Menschen zu den richtigen Relationen zu Gott durch Jesus Christus. Christus zeigt die volle Wahrheit vom Menschen, der von Gott lieb gewonnen wurde. Daher sind christlich religiöse Werte das Fundament zur Aktivierung im gesellschaftlichen Leben der Liebe. Nach Johannes Paul II. hat diese Dimension des christlichen Glaubens über den Sturz des Kommunismus als unmenschliche politische Ordnung entschieden. Allgemein in das gesellschaftliche Leben eingeführte christliche Werte bilden die Grundlage zur Errichtung der Zivilisation der Liebe.

---

<sup>53</sup> Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach, w: Pielgrzymki, jw., s. 205.